

Prawie 37% samobójstw nie zostaje wyjaśnionych

18 października 2024

Jak wynika z danych Komendy Głównej Policji, nie został ustalony powód blisko 37% zamachów samobójczych w I połowie 2024 roku. Z kolei w prawie 29% przypadków wskazano chorobę psychiczną lub zaburzenia psychiczne. Zdecydowanie mniej razy w policyjnych statystykach pojawia się zawód miłosny czy nieporozumienie lub przemoc w rodzinie. Część ekspertów komentujących ww. dane twierdzi, że to nie są rzeczywiste przyczyny, tylko zazwyczaj czynniki spustowe prób samobójczych. Według informacji KGP, w I półroczu br. ataki na własne życie były wymierzane przede wszystkim w mieszkaniu lub w domu, głównie w poniedziałki.

Według danych udostępnionych przez Komendę Główną Policji (KGP), w I połowie 2024 roku 7,7 tys. osób dokonało zamachów samobójczych. To tylko o 0,9% mniej niż w analogicznym okresie 2023 roku, kiedy również odnotowano 7,7 tys. takich przypadków. Statystyki policyjne zawierają też przyczyny podejmowania ataków na własne życie, przy czym dane o jednej osobie mogą występować w kilku pozycjach. Na czele zestawienia z okresu od stycznia do czerwca br. jest nieustalony powód – 2,8 tys. (I połowa ub.r. – 2,9 tys.). Dalej w zestawieniu widać chorobę psychiczną lub zaburzenia psychiczne – 2,2 tys. (rok wcześniej – 2,3 tys.), zawód miłosny – 817 (745), nieporozumienie rodzinne lub przemoc w rodzinie – 693 (688) i powód inny niż wyżej wymieniony – 523 (513).

„Osoby, które decydują się popełnić samobójstwo, dopatrują się w tym sposobu na poradzenie sobie z daną sytuacją, wyzwaniami, z którymi się spotkały. Traumatyczne doświadczenie powiązane ze śmiercią, chorobą bliskiej osoby, nadużyciami seksualnymi czy doświadczeniem przemocy mogą być tego przyczynkiem” – mówi psycholog Michał Murgrabia z platformy ePsycholodzy.pl.

Jak stwierdza Jarosław Stukan, prezes Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Samobójstwom (PTZS), wskazane w statystykach zmienne to zazwyczaj czynniki spustowe prób samobójczych, znana nam kropla przelewająca czarę. Ekspert podkreśla, że większość osób dorosłych planuje co najmniej kilka dni zamach na własne życie i nie ma on impulsywnego charakteru. Stąd nawet po wskazaniu „przyczyn” nadal nie znamy całego procesu. Możemy się domyślać, że życie samobójców było trudne i wyzwało stany emocjonalne, które kończyły się reakcją rezygnacyjną. Natomiast młodzież częściej dokonuje prób impulsywnych, często nieprzewidywalnych. Z wiedzy prezesa PTZS wynika, że zawsze ich bezpośrednią lub pośrednią przyczyną jest przemoc domowa.

„Powód czy powody zamachu bywają trudne do zrozumienia dla wielu ludzi, bowiem nie doświadczyli takiego stanu psychicznego i emocjonalnego. Zaburzenia psychiczne prowadzą niekiedy do silnych uczuć braku nadziei, osamotnienia, negatywnych przekonań na temat siebie oraz innych, które mogą skłaniać do popełnienia samobójstwa” – zwraca uwagę psycholog Michał Murgrabia.

W opinii Jarosława Stukana, zdrowie psychiczne Polaków nie pogorszyło się. To efekt marketingu medycznego, a dokładnie firm farmaceutycznych. Finansują one różne webinary, szkolenia, nawet wysyłają opłacone osoby do szkół i tam robią tzw. pranie mózgu nauczycielom, którzy w konsekwencji wysyłają dzieci do psychiatrów. – Według mnie, nie należy przesadzać z przyczynami zdrowotnymi. Od dziesiątek lat dobrze już wiemy, że samobójstwo nie jest konsekwencją choroby psychicznej w większości przypadków. Sprowadzałoby się to do uznawania każdego cierpienia za chorobę, co wpłynęłoby na dalszy progres szkodliwej społecznie medykalizacji – komentuje prezes PTZS.

Dane udostępnione przez policję uwzględniają też miejsca zamachów samobójczych. Analizując informacje z I połowy 2024 roku, można stwierdzić, że najczęstszym z nich jest mieszkanie lub dom – 4,8 tys. (I poł. ub.r. – 4789). Na drugiej pozycji w

zestawieniu są inne miejsca – 579 (rok wcześniej – 575). Dalej znajdują się takie przestrzenie, jak droga, ulica bądź chodnik – 470 (436), garaż, piwnica albo strych – 461 (520) oraz park lub las – 426 (429).

„W wielu przypadkach wybór miejsca zamachu samobójczego ma znaczenie. Wynika to m.in. z dostępności, warunków środowiskowych czy motywacji. Taka decyzja może być świadomym lub nieświadomym gestem mającym na celu przekazanie pewnego komunikatu. Przykładowo, wybór miejsca może sugerować winę, żal, tęsknotę lub chęć przebywania tam nawet w ostatnich chwilach życia” – stwierdza Michał Pajdak. Natomiast na końcu ww. zestawienia widać miejsce prawnej izolacji – 4 (I poł. 2023 r. – 12), obiekt policyjny – 7 (4), a także zakład pracy – 40 (41).

Prezes Jarosław Stukan zaznacza, że w zakładach karnych samobójstwa najczęściej są wynikiem znęcania się nad skazanym przez innych lub ich izolacji bądź mają instrumentalny charakter. Z kolei w aresztach mogą one być skutkiem ostrego stresu. „Statystycznie mało osób doświadcza pobytu w miejscach prawnej izolacji, obiektach policji. Tego typu zachowania są tam spodziewane, dlatego też wdrożono odpowiednie procedury zabezpieczające” – dodaje.

W danych KGP wymienione są również dni, w których dochodziło do zamachów samobójczych. W I połowie br. w poniedziałek zamachu samobójczego dokonało 1,3 tys. osób (I połowa ub.r. – 1,2 tys.). Dalej w tym zestawieniu jest wtorek – 1,2 tys. (rok wcześniej – 1,1 tys.) i niedziela – 1,1 tys. (1,2 tys. – wówczas 1. miejsce w zestawieniu). Natomiast na końcu listy znajduje się piątek – 965 (I poł. 2023 roku – 1040). Jak podsumowuje psycholog Michał Murgrabia, wybór poniedziałku może wynikać z uczucia stresu związanego z powrotem do pracy lub szkoły po weekendzie, a także z nasilających się objawów depresji po przerwie. Ekspert podkreśla, że w wielu przypadkach nie istnieje możliwość określenia dokładnej daty samobójstwa. Na decyzję może wpływać m.in. kalendarz roczny,

układ świąt i długich weekendów.

Autorstwo i źródło: MondayNews.pl